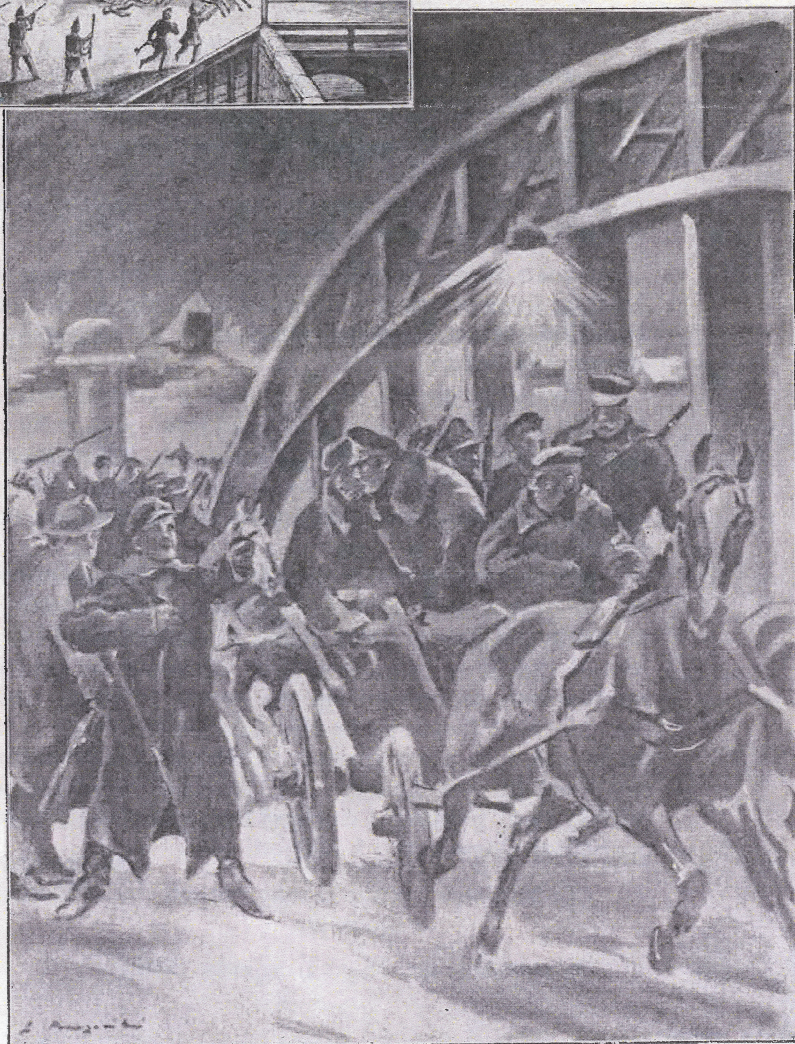


HISTORIA SIĘ POWTARZA

POWSTAŃCY Z KÓRNIKA
W ROKU 1846 I 1918 R.



Nie powiodła się próba wybuchu powstania, które objąć miało całą Polskę w roku 1846. W Poznaniu postanowiono opanować cytadelę, by uwolnić uwięzionych i rzucić hasło powstania. Wybuch naznaczono na dzień 3 marca. Na czele powstańców ruszył z Kórnik nadleśniczy Trąpczyński. Gdy wozy z powstańcami wjechały na most Chwaliszewski w Poznaniu, wojsko powitało je strzałami. Paternowski spadł zabity z wozu, dwóch innych zmarło niebawem z ran, reszta poszła do więzienia. Tragiczną tę scenę utrwalił ówczesny prezydent policji w Poznaniu, zdolny przytem rysownik, Juliusz Minutoli. Rysunek jego pojawił się r. 1846 w „Leipziger Illustrierte Zeitung“.



I w r. 1918 nie małą rolę odegrał w powstaniu wielkopolskim oddział z Kórnik w sile dobrej kompanji. Zorganizował ją i przywiózł na wozach z Kórnik do Poznania w pamiętnym dniu 27 grudnia p. Stanisław Celichowski. Mełnie walczyła potem kompanja kórnicka pod Zbąszyniem i Leszkiem, zapisując sobie chlubną kartę w dziejach powstania wielkopolskiego. Rysunek nasz przedstawia pamiętną chwilę wjazdu Kórniczan przez most św. Rocha do Poznania.

Rys. Leon Frausztński